Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Cena egzemplarza 30 gr

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

ROK III. Kraków, dnia 13 lutego 1927. Nr. 7

Adres Redakcji i Administracji : Kraków, pl. Matejki 7. I piętro na prawo.

Poznaj żyda z siebie!

Budujmy tamy obronne przeciw żydostwu w tych dziedzinach, których jeszcze jesteśmy panami, gdyż żyd i do nich już pociągać zaczyna.

Przy wszelkich zawodach sportowych wymaga się, aby zapaśnicy nie stosowali sztuczek niedozwolonych i potępionych przez świat sportowy.

Każdy uznaje słuszność tego rodzaju poglądów, wychodząc z założenia, iż walka kulturalna powinna posługiwać się sposobami, które są wzajemnie znane obu zapaśnikom i aprobowane przez etykę zawodową, jeżeli zaś jeden będzie przestrzegał przepisów zapaśniczych, a drugi używać będzie zakazanych chwytów bandyckich wtedy zwycięstwo zawsze będzie po stronie słabszego lecz niesumiennego zapaśnika.

Jesteśmy obecnie widzami **gigantycznej walki w Polsce,** między Polakami, wychowanymi na etyce chrześcijańskiej, nakazującej miłować nawet swoich wrogów, następnie wykształconymi w szkołach na pięknej naszej literaturze wielkich wieszczów epoki romantycznej, pełnej marzycielstwa i mistyki, a dalekiej od realnych objawów naszego życia społecznego. Z drugiej strony staje do zapasów stara **rasa żydowska** scementowana **bezwzględną solidarnością,** wychowana na **krytych zasach talmudu,** który uczy zasady „oko za oko, a ząb za ząb", lub „nieszczęśliwy jest dzień w którym żyd nie oszuka „goja".

Z tym właściwie niebezpiecznym przeciwnikiem zaopatrzonym w **najrozmaitszą zdradziecką broń,** walczą Polacy, **bezplanowo** w rozsypkę i dlatego **spotykają nas stale tylko klęski, pomimo, iż wróg liczbami jest od nas słabszym.**

A walka idzie nie o byle co, rozchodzi się o **włodarstwo na naszej ziemi ojczystej,** którą nasi przodkowie przez tysiąc lat swą piersią bronili od wrogów zewnętrznych. Do tej polskiej ziemi gościnnej, żydzi prześladowani na całym świecie, schronili się za czasu króla Kazimierza Wielkiego. Tutaj otrzymali prawo pielęgnowania swych obyczajów i swej religi, tutaj zdobyli swe bogactwa, a **teraz sięgają o władzę w tym goscinnym kraju,** spychając jego prawowitych właścicieli do roli **parjasów,** najemników, **dla szykanowania najcięższej pracy.**

Prawie 80 proc. przemysłu, handlu znajduje się w rękach żydów, 48 proc. rzemiosła, większość wolnych zawodów, cała niemal prasa opanowana jest przez semitów.

Kurczenie się naszego stanu posiadania idzie z **przerażającą szybkością naprzód.**

Największy czas pomyślec nie o wyparciu żydów z Polski lecz... o **utworzeniu tamy obronnej przeciw zalewowi żydowskiemu** szczególnie w tych dziedzinach, gdzie jesteśmy panami sytuacji, a więc w **rolnictwie,** do którego obecnie swymi mackami dobiera się przebiegle żydostwo.

Chcąc się bronić należy **poznać sposoby walki i broń przeciwnika. Otóż żydzi posiadają to, czego nam brak,** mianowicię, giętki, obrotny, wygimnastykowany na talmudzie **umysł.** Dzięki temu z **taką łatwością** semicką orjentują się w każdej sytuacji, przystosowawszy się do niej i umieją z niej jak **największe dla siebie wyciągnąc korzyści.** Z drugiej strony **specjalna „etyka" talmudu,** która inaczej pozwala traktować chrześcijanina niż swego rodaka.

Dziś gdy giętki umysł więcej może zdziałać niż silne muskuły, żydom z łatwością daje się opanowywać **nie tylko dziedzinę handlu, lecz nawet w ostatnim czasie kładą swą łapę na puls życia politycznego i umysłowego.**

Jeżeli tak dalej pójdzie, to przyszłe nasze pokolenia będą w dosłownem znaczeniu słowa **pachołkami żydowskimi.**

Jak my z pogardą wspomínamy o targowiczanach, którzy dzięki swej ambicji, próżności i bezmyślności sprzedali nas carycy rosyjskiej, a naród ich czyn musiał odpokutować 150 letnią niewolą, tak nasze przyszłe pokolenia będą nas przeklinały za niewolę żydowską, w którą sami pogrążamy cały naród **dzięki swemu lenistwu, złej woli i niedołęstwu oraz braku solidarności.**

Jeżeli zawczasu nie zbudujemy tam obronnych w tych dziedzinach życia polskiego, w których narazie jeszcze my rządzimy, ale do których żyd już przesiąkać zaczyna — **ostatni bastjon** niezażydzonej Polski, wpadnie w ręce wroga. Łatwo wówczas dośpiewać, co nas czekać będzie.

Ale do pracy musi stanąć całe społeczeństwo, musi zerwać z oportunizmem, **chłop i włościanin,** widzący jeszcze ciągle w szynkarzu żydowskim swego doradcę i przyjaciela, musi, stanąć **kupiec,** zakupujący towar w hurtowniach żydowskich, musi stanąć **inteligent,** który desperacko zwykł machnąć ręką i mówić; „to się na nic nie przyda".

Jeżeli dziś opuścimy ręce, przeklną nas pokolenia.

Poznajmy swe błędy i poznajmy broń żyda, a wówczas przy dobrej woli — zwyciężymy.

Polonus.

Baczność inwalidzi i posiadacze koncesji.

Doniosły okólnik Ministerstwa Skarbu w sprawie koncesji monopolowych.

Pismo nasze od samego porządku swego istnienia rozpoczęło kampanję w obronie inwalidów domagając się rewizji koncesji monopolowych, przedewszystkiem zaś **odżydzenia ich.** Jak przypominają sobie zapewne nasi Czytelnicy z wiosną r. 1925 „Hasło Nar." podawało spisy koncesji zajmowanych nie przez inwalidów, którym się one należą lecz przez **żydów.**

Kampanja jaką od początku roku 1925 prowadziło „Hasło Narodowe" wydała wreszcie rezultaty. Ukazało się słynne rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o rewizji koncesji. Niestety, silna kontrakcja żydowska nie pozwoliła na wprowadzenie ustawy w życie już dawno. W ostatnich tygodniach dopiero rozpoczęła się **naprawdę rewizja koncesji.** Ale i teraz żydzi nie ustawali w swych wysiłkach byle tylko całą akcję sparaliżować i opóźnić.

W ostateczności rząd wydał rozporządzenie, iż odtąd nabywać będą mogli **tylko inwalidzi i to tacy którzy posiadają książeczki względnie zaświadczenia inwalidzkie wydane przez P. K. U.,** a nie przez władze zaborcze (gdyż te łatwo sfałszować).

Ci wszyscy **inwalidzi,** którzy w sprawach rewizji koncesji zwracali się pisemnie do redakcji „H. N." winni obecnie **zastosować się do powyższego rozporządzenia** jak również starania się o uzyskanie koncesji uskuteczniać zgodnie z poniżej podanym okólnikiem

Okólnik, który poniżej przytaczamy ważny jest również **dla tych wszystkich posiadaczy koncesji Polaków, którzy otrzymali wypowiedzenie koncesji.** Okólnik bowiem wyjaśnia, iż wypowiedzenie nie jest jeszcze ostatniem orzeczeniem. Zaszły bowiem takie n. p. fakta, iż Polakowi Albinowi Patrynowi w Strzyżowie po 33 latach odebrano koncesję na trafikę i z żoną i z dzieckiem wyrzuca się go nieomal na bruk, gdyż nie jest „uprzywilejowany". Czy za to, że był dobrym Polakiem? że w czasie wojny popierał gdzie mógł legjony, że wojska rosyjskie chciały go rozstrzelać? — Należałoby przedewszystkiem przy wypowiadaniu koncesji kierować się mniej suchą literą prawa, a więcej rozsądkiem. Czy naprawdę trzeba było wypowiadać koncesję zasłużonemu Polakowi? Czy nie było już innych nieuprzywilejowanych?...

Dla uspokojenia więc p. Patrynia, jak również i może innych, jemu podobnych, Polaków właścicieli koncesji przytaczamy okólnik Ministerstwa Skarbu in extenso:

„Okólnikiem z dnia 25 października 1926 roku zarządziło Min. Skarbu, aby rewizję koncesji na sklepy tytoniowe, zarządzoną rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia r. 1924. przeprowadzono w sposób następujący: Urzędy Skar-

bowe Akcyz i Monopolów Państwowych ustalają najpierw ilość sklepów tytoniowych wedle przepisanych norm dla każdej gminy z osobna i porównują z ilością sklepów w gminie tej faktycznie istniejących. Jeśli ilość faktyczna okaże się większą od ilości sklepów, która na daną miejscowość winna przypadać wedle obliczenia (przyczem ewent. należy uwzględnić, przeprowadzane w okólniku zwiększenie tej normy), a nadwyżka koncesji pozostaje w rękach osób nieuprzywilejowanych, — w takim razie za rządzają Urzędy Akcyz i Monopolów doręczenie tym nieuprzywilejowanym koncesjonarjuszom natychmiast orzeczeń o cofnięciu koncesji z terminem 3-miesięcznym. Jest to **jedyny wypadek, w którym okólnik przewiduje natychmiastowe zarządzenie cofnięcia koncesji.**

We wszystkich innych wypadkach przewiduje okólnik następujący sposób postępowania: Urząd Akcyz i Monopolów stwierdza, że wiele koncesji detalicznych przewidzianych dla danej miejscowości znajduje się w rękach osób nieuprzywilejowanych. Dopiero **w miarę zgłaszania się osób uprzywilejowanych**, pragnących uzyskać koncesje na sklepy tytoniowe, a nie mogących ich uzyskać w granicach przepisanej normy bez cofania osobom nieuprzywilejowanym koncesji, przystępują Urzędy Akcyz i Monopolów natychmiast do doręczenia koncesjonarjuszom nieuprzywilejowanym przepisanych orzeczeń o cofnięciu koncesji, stosując się przytem ściśle do kolejności przewidzianej w § 4 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8 lipca 1925 r.

Przykład. W pewnej miejscowości ma być wedle przepisanej normy 100 sklepów tytoniowych, a jest tam sklepów tytoniowych 110. W tej liczbie posiada koncesje 20 osób nieuprzywilejowanych. W takim razie Urząd Akcyz i Monopolów doręczyć miał orzeczenie o cofnięciu koncesji natychmiast tylko 10 nadliczbowym koncesjonarjuszom nieuprzywilejowanym pozostałym zaś 10 nieuprzywilejowanym doręczać winien zawiadomienia o cofnięciu dopiero w miarę zgłaszania się odpowiednich kandydatów uprzywilejowanych do warunkowego konkursu rozpisanego na 10 sklepów tytoniowych.

Przykład II. W pewnej miejscowości ma być wedle przepisanej normy 100 sklepów typów, któreby miały być stosownie do postanowień okólnika natychmiast zredukowane, — i odnośny Urząd Akcyz i Monop. nie miał żadnemu koncesjonarjuszowi dorażnie doręczać orzeczenia o cofnięciu koncesji. Między wspomnianymi 80 koncesjonarjuszami sklepów tytoniowych jest 40 uprzywilejowanych, 40 nieuprzywilejowanych. Wobec tego od obliczonej wedle przepisanej normy dla tej miejscowości ilości koncesji 100 należy odciągnąć ilość uprzywilejowanych koncesjonarjuszy 40, a na pozostałe 60 koncesji rozpisać warunkowe postępowanie konkursowe dla osób uprzywilejowanych.

W miarę zgłaszania się tych osób nadawać im winien Urząd Akcyz i Monopolów najpierw wakujące koncesje (20), a dopiero po ich wyczerpaniu przystąpić w miarę zgłaszania się dalszych odpowiednich kompetentów uprzywilejowanych do doręczenia koncesj narjuszom nieuprzywilejowanym orzeczeń o cofnięciu koncesji, wedle kolejności przewidzianej w § 4. rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8 lipca 1925 r.

Przykłady podano z powodu coraz liczniejszych skarg, iż Urzędy Akcyz i Monopolów doręczały w niektórych okręgach orzeczenia o cofnięciu odrazu **wszystkim nieuprzywilejowanym koncesjonarjuszom sklepów tytoniowych,** nie licząc się zupełnie z powyższemi zarządzeniami. Pomijając już kwestje, że tego rodzaju załatwienie sprawy powodować musi nadmiar zupełnie nieproduktywnej i niepotrzebnej pracy, wprowadza ono między koncesjonarjuszy, co do których z góry przewidywać można, że wobec braku uprzywilejowanych kandydatów koncesji swych nie utracą, **niepotrzebne zdenerwowanie i rozgoryczenie,** co oczywiście nie leżało w intencji Ministerstwa Skarbu.

Ponadto z łatwienie takie spowodowaćby musiało w dalszym ciągu niepotrzebną pracę a może i zamieszanie, gdyż koncesjonarjuszy nieuprzywilejowanych którym koncesje formalnie cofnięto, a którzy dla braku uprzywilejowanych kompetentów w przyszłości będą musieli je zatrzymać, trzebaby zawiadamiać później o pozostawieniu im koncesji.

Dla uniknięcia tych wszystkich konsekwencji, zarządza się, aby w wypadkach, w których koncesjonarjuszom nieuprzywilejowanym podoręczano już orzeczenia, o cofnięciu koncesji wbrew powyżej wyszczególnionym zasadom, zawiadomiono ich natychmiast dodatkowo pisemnie, że **odnośne orzeczenie uważać należy tylko za warunkowe, na wypadek gdyby zgłosili się z prośbą o koncesje odpowiedni kandydaci uprzywilejowani, których prośby nie mogłyby być uwzględnione z liczby koncesji wakujących i że w takim wypadku faktycznie cofanie koncesji nastąpi wedle kolejności przewidzianej w § 4 rozporządzenia Ministra Skarbu** z dnia 8 lipca 1925 r. Dz. U. R. P. Nr. 74 poz. 520. a termin 3-miesięczny wypowiedzenia liczyć się będzie dopiero od dnia następującego po doręczeniu zawiadomienia o faktycznie zamierzonem cofnięciu koncesji. Doręczone zaś już orzeczenie jest raczej awizacją o możliwości cofnięcia koncesji.

Zawiadomienia takie należy rozesłać do wszystkich koncesjonarjuszy sklepów tytoniowych którym koncesje już cofnięto. Nieuprzywilejowanym zaś koncesjonarjuszom sklepów tytoniowych nadliczbowych — należy doręczyć ponowne orzeczenie z wyraźnem zaznaczeniem terminu, w którym mogą wnosić odwołanie.

Koncesjonarjusze natomiast pozostali (tylko zaawizowani) oczywiście obecnie jeszcze rekursów wnosić nie potrzebują, a wnosić je będą dopiero w razie ostatecznego zawiadomienia o cofnięciu koncesji w myśl powyższych zasad.

Za Ministra Skarbu
(—) Góra
Podsekretarz Stanu.

W obronie posłów - zdrajców.

Znamienne wystąpienie posłów żydowskich w Sejmie.

Onegdaj Sejm wydał oficjalnie w ręce władz aresztowanych 5 posłów białoruskich i komunistycznych. Przy głosowaniu o wydanie posłów chodziło o to, by prokuratorja mogła wkroczyć w tą sprawę i w procesie sądowym rozpatrzyć winę wymienionych posłów, nie przesądzając oczywiście wyroku.

Niestety znaleźli się tacy posłowie, którzy uważali, że nie panowie Taraszkiewicze, Wołoszyny i inne Miotły pogwałciły konstytucję przez nadużycie swej nietykalności polskiej do akcji antypaństwowej i zdrady, lecz.. rząd, za to, że zezwolił na aresztowanie zdrajców.

Oto jest logika posłów głosujących przeciwko wydaniu zdrajców w ręce władz.

Na wieczną rzecze pamiątkę, podajemy poniżej spis klubów które głosowaniem swem dały dowód, czem są.

Za wydaniem posłów głosowały następujące kluby:

Stronnictwo chrześcijańsk - narodowe (monarchiści), Związek Ludowo—Narodowy, Chrześcijańska Demokracja, Narodowa Partja Robotnicza, Piastowcy, Stronictwo Katolicko-ludowe, Klub Pracy z wicepremjerem Bartlem na czele oraz poseł Anusz z „Wyzwolenia".

KLEMENS JUNOSZA.

Czarne błoto.

PAJĄKI WIEJSKIE.

Powieść.

18)

— Ja ci nie bronię, rób, owszem. I wspólnikę z Jankiem mogłeś zrobić, ale masz ciężką głowę. Za nim się zdecydowałeś,.. namyśliłeś. zanim swoim zwyczajem podrapałeś się w brodę, zanim poradziłeś się bardzo mądrych twoich przyjaciół, ja już cię uprzedziłam. To też ja mam uczciwego zysku trzydzieści dwa ruble, a ty... namyślałeś się Ja się cieszę moim, a ty się cieszysz twoim, i nie mamy się o co kłócić. Tymczasem idź do Berka, zamów u niego miejsce na furze do kolei. Jutro rano powinieneś być w Warszawie.

— Co nie mam być? Owszem będę.

— Dostaniesz pieniądze i spis towarów, które trzeba kupić do sklepu. Wszak wiesz, gdzie się jaki towar kupuje?

— Oj, oj, albo mnie to pierwszy raz?

— Mogłeś zapomnieć, tyle masz rzeczy masz na pamięci! — dodała ironicznie.

— Ty nie znasz mnie jeszcze Małciu. Cdy siedzę spokojnie w domu, rzeczywiście jestem cokolwiek powolny, a nawet mogę się wydać człowiekiem ociężałym, do interesów zupełnie niezdatnym; ale proszę mnie zobaczyć w podróży, proszę zobaczyć. jestem zupełnie inny człowiek.

— A cóż ty robisz w drodze? zapytała męża?

— Co ja robię w drodze? Dobre pytanie! Co ja robię? Nie każdy to może zrozumieć. Ja siedzę na furze, albo w wagonie i palę fajkę.

— To zupełnie tak samo jak w domu.

Nie pozwoliłaś mi dokończyć tego, com chciał powiedzieć. W domu ja palę fajkę i rozmyślam w drodze zaś palę i rozmawiam. O jakich interesach można w drodze usłyszeć, jakich ludzi spotkać! Słuchając różnych opowiadań o wielkich geszeftach, ja czuję, że się we mnie budzi lew; że mógłbym być wielkim kupcem i ryzykantem nadzwyczajnym. Daj-no mi tylko trochę kapitału i puść mnie w drogę, to dopiero zobaczysz, jaki ja potrafię zrobić figiel i jakie piękne zyski do domu przywiozę;

Mówiąc to Mojsie bardzo się zapalił, oczy mu błyszczały, jak u kota, twarz pokryła się rumieńcem.

Pani Małka na te zapały była jak zawsze bardzo obojętna.

— Ja ci wierzę — rzekła — ale jednak proszę cię niech ten wielki lew, który się ma w tobie przebudzić, jeszcze trochę śpi przynajmniej do czasu, dopóki nie powrócisz z Warszawy i nie przywieziesz towaru. Wiadomo ci, że nam dużo różnych rzeczy w sklepie brakuje, a przed jarmarkiem trzeba we wszystko się zaopatrzyć, więc ty swojego lwa nie budź, aż po jarmarku. Tymczasem jedź, towary kupisz według spisu, który ja ci dam, dopilnujesz, żeby dobrze opakowali i przywiezi sz na stację. Będzie oczekiwał na ciebie Berek z furą.

— Bardzo dobrze.

—Sądzę, że dwa dni czasu wystarczy ci na załatwienie sprawunków.

— Dwa?

— Mało ci dwa dni?

— Owszem, dużo! Ty mnie znasz: ja w domu jestem sobie powolny i spokojny, ale zobaczono mnie gdzieindziej! Ryba tak się nie rusza w wodzie, jak ja w Warszawie! Za pół godziny wszystkie sprawunki będą załatwione! Jak ja jestem w dużem mieście, między ludźmi w wielkim ruchu, to mam zupełnie inny werk w głowie i gang w nogach. Onodzę wówczas, jak maszyna, a taki jestem zapalony, żebym nie jadł, nie spał, tylko ciągle wielkie geszefta robił! Zazdrość mnie przejmuje, gdy widzę tyle żydków, jak biegają, krzyczą, ładują towar na fury. Nabieram wielkiego smaku do interesów handlowych, zapał mnie ogarnia. . .

C. d. n.

Wstrzymało się od głosowania: Stronnictwo Chłopskie i część „Wyzwolenia“.

Przeciwko wydaniu zdrajców głosowali: Sjoliści (P P S.), Niemcy, Białorusini, Ukraińcy, Niezależna Partja Chłopska, reszta "Wyzwolenia", komuniści i... Koło żydowskie.

W imieniu Koła Żydowskiego zabierał nawet głos poseł Schreiber. który oczywiście wywody swoje ubrał w logikę talmudystyczną:

„To co przytoczył referent, nie **przekonywa** aby tych posłów wydac.

O zbrodni pospolitej **nie może tu być mowy**. Jeśli nawet popełniono zdradę, to winni muszą być ukarani, ale to nie jest zbrodnia pospolita. **Nie dostarczono dowodów** działalności szpiegowskiej. **Nie schwytano** aresztowanych na gorącym uczynku, bo jeśli nawet była to zbrodnia ciągła to składała się z poszczególnych elementów i należało schwytać winnych na jednym z nich“.

Ba, na końcu swej mowy wsiadł pos. Schreiber na zwykłego konika żydowskiego i począł narzekać na „gnębienie“ mniejszości narodowej w Polsce i t. d.

Ciętą odprawę żydowskiemu posłowi dał pos. Marweg który między innemi powiedział:

„Czy mamy posłuchać p. Schreibera? Rozumiem sentymentalność p. Schreibera, jest on bowiem **członkiem narodu, który należy do wielu państw ma jeszcze rezerwę w Palestynie więc patrzy na nasze państwo, jak na organizację przymusową"**

W imieniu socjalistów przemawiał przeciwko wydaniu posłów **drugi żyd** poseł Lieberman, który zanalizowawszy materjał dowodowy uderzył w ton sentymentalno faryzeuszowski:

„Ja i moje stronnictwo na podstawie tego **marnego** materjału muszę powiedzieć, że ani w aktach **ani w sumieniu** nie znajduje podstawy do głosowania za wnioskiem referenta i będziemy głosowali przeciw wydaniu posłów“.

Koniec końcem Sejm znaczną większością głosów **uchwalił wydać zdrajców w ręce władz.** Na wiadomość o wyniku głosowania obrońcy zdrajców wpadli w istny szał wściekłości:

Poseł Kozicki; (Ukraiński klub) wołał: „Przekreślijcie Konstytucję i straciliście Kresy“.

Ukraińcy, Białorusini, N. P. Ch. i komuniści wstali i zaczęli śpiewać. „Od wieków my spali“ (pieśń białoruska).

Nagle — pogasły światła na sali. Manifestanci wychodząc w kuluarach jeszcze intonują „Szalite tyrany“ (pieśń ukraińska) a następnie **„My hajdamaki“.**

Dziw, że brakło dla kompletu żydowskiej **„Hatikwy“. Widocznie post factum żydzi stchórzyli..**

Tak oto okazało się jasno, kto w Sejmie naszym bawiąc się w sofistykę i krętactwo talmudystycznej „logiki“ — staje **w obronie posłów zdrajców Krajul..**

Zapamiętajmy to sobie dobrze!..

Ciekawa sprawa sądowa-karna
we Wiedniu.

Morderca Rothstock uznany za „półwarjata“ i uwolniony. — Rewelacje na temat nieuczciwości prof. Uniw. Dr. Wagner-Jauregga.

Wiedeńskie czasopisma podały następujący ciekawy wypadek, który może zainteresować tak prawników jak i nieprawników w Małopolsce, albowiem i u nas jest tymczasem obowiązującym austrjacki kodeks karny, jak i procedura karna. Sprawa przedstawia się następująco:

Młodzieniec niejaki Rothstock, jeden z tamt. „narodowych socjalistów“ zamordował w r. 1925 jednego z tamt. obywateli Hugona Bettauera.

Sprawa oparła się o sąd karny, gdzie obrona domagała się zbadania stanu umysłowego Rothstocka i to przez fakultet medyczny uniwers. wiedeńskiego. Sąd przychylił się do tego wniosku.

Fakultet medyczny na referat p. prof Dr. Dr. Emila Raimanna przedstawił na ogół Rothstocka jako jednostkę umysłowo normalną wykazującą jednak pewne patologiczne zboczenia.

Ponieważ to było orzeczenie fakultetu. więc trybunał nie wezwał na rozprawę przed przysięgłymi żadnego lekarza.

I teraz zachodzi ciekawy wypadek: oskarżony wykorzystując tę okoliczność. że na rozprawie niema ani jednego lekarza znawcy, symuluje zupełnie nienormalnego, opowiadając, przed przysięgłymi jakoby miał widzenie, w czasie którego jedna zjawa z płonącem sercem przywiodła go nad zrąb skały na której znajdowały się książki i jakoby on te wszystkie książki rzucił za skałę i wówczas dopiero opanowała go myśl nieodparna: „Ty musisz coś uczynić“.

I tu zachodzi pierwsze przeoczenie ze strony przysięgłych. które okazało się fatalne w skutkach. Co do faktu zbrodni przysięgli zatwierdzili pytanie; ale na drugie pytanie dodatkowe: czy Rothstock w chwili popełnienia zbrodni był pozbawiony rozumu, czy nie: odpowiedzieli sześcioma głosami potakująco, gdyż tych sześciu przysięgłych uwierzyło opowiadaniu symulanta na słowo. Skutkiem werdyktu ogłoszono naturalnie wyrok uwalniający; ale uwolnionego nie wypuszczono na wolność, lecz komisarjat policji w dzielnicy Josefstadt nakazał odstawienie go do zakładu umysłowo chorych na Steinhofie. Według ustaw w praworządnem państwie musi każdorazowe internowanie obywatela być zatwierdzone przez sąd powiatowy w drodze jawnego postępowania. Więc pierwsza taka komisja sądowa zarządziła ośmiomiesięczny czas badania i nie mogąc znaleść w zachowaniu się obserwata nic nienormalnego zarządziła jeszcze dwumiesięczne badanie po którym to okresie czasu trzecia komisja sądowa uznała Rothstocka za umysłowo normalnego; i właśnie podczas badania na Steinhofie przyznał się Rothstock do symulowania na sali sądowej opowiadając przysięgłym o „widzeniach“. Na podstawie tego orzeczenia powinien był Rothstock zostać według prawa wypuszczony na wolność. Lecz sprzeciwił się temu Magistrat miasta Wiednia, który jako urząd posiada też wielki zakres władzy politycznej i skierował sprawę do Sądu Obwodowego cywilnego, jako sądu II instancji. Ten Sąd zasięgnął opinji ponownej fakultetu medycznego. Fakultet medyczny na referat prof. Dr. Wagner—Jauregga potwierdził pierwsze orzeczenie fakultetu

Żydowskie pisma rozpisują się na ten temat bardzo obszernie i przedstawiają sprawę jako arcyskomplikowaną. Trudno powiedzieć, aby sprawa była zbyt łatwa, ale nie można ją nazwać i zbyt skomplikowaną.

Te komplikacje są łatwiejsze do rozwiązania, aniżeliby się to zdawać mogło. Magistrat Wiednia powinien skierować sprawę do Najwyższego Sądu we Wiedniu, który jako instytucja sądowa europejskiej sławy, niedostępna żadnym wpływom ani przekupstwu. pokieruje ją na właściwy tor.

Dziwić się jedynie należy:

że żaden z sędziów przysięgłych słysząc z treści orzeczenia lekarskiego, że Rothstock nie jest umysłowo chorym chociaż wykazuje pewne nienormalności, a słysząc z ust Rothstocka na sali sądowej opowiadania o „widzeniach“ i „zjawach“, które spowodowały u niego nieodporny przymus „Ty musisz coś uczynić“ nie wpadł na to, ażeby był zabrał głos i zażądał wezwania na salę sądową p. prof. Dra. Raimanna, ażeby wytłumaczył to sądowi, jak to jest możliwem ażeby człowiek mający „widzenia“ powodujące go do karygodnych czynów był uznany za „półwarjata“ (albowiem w rzeczywistości byłby to cały warjat) Prof. p. Rajman byłoby wyjaśnił, że opowiadanie Rothstocka na sali sądowej jest symulacją i wówczas sześciu sędziów przysięgłych nie byłoby poszło na lep blagierowi.

Wprawdzie sześciu innych sędziów nie wierzyło tym opowiadaniom, ale właśnie obowiązkiem tychże było podnieść i przygwoździć ten moment, a werdykt byłby inaczej wypadł.

Doskonałem miejscem kuracji dla półwarjatów typu Rothstocka jest więzienie. Tragedją władz austrjackich jest w tym wypadku ten moment, że referentem orzeczenia drugiego fakultetu medycznego jest p. prof. Dr. Wagner. O ile wiedeński fakultet medyczny zasługuje w całości na respekt i szacunek, o tyle prof. Wagner Jauregg przynosi wstyd jemu. Chociaż jest to człowiek niepospolitej wiedzy i erudycji w dziedzinie psychiatrji. lecz wiedza i erudycja jest drugim głównym warunkiem że na zdanie takiego człowieka może polegać fakultet którego on jest członkiem a później i wszystkie inne władze sądowe i niesądowe.

Lecz pierwszym głównym warunkiem wiarygodności referenta jest nieskazitelny charakter. Niestety z ubolewaniem musimy wskazać że jest za wiele dowodów na to, że p. prof. Dr. Wagner-Jauregg jest człowiekiem nieczystego charakteru o grubo nadwątlonej etyce i wykazujący niecodziennie spotykany poziom znikczemnienia moralnego; P. prof. Dr. Wagner—Jaureg to z zewnątrz wspaniale pobielony grób, lecz zaglądnijmy wewnątrz, to zobaczymy serwilistę i tchórza.

A wiadomo, że o wiedzy i erudycji u. znikczemnialego człowieka można powiedzieć to samo, co król Salomon o piękności u ladacznicy, a mianowicie, że jest ona złotym pierścieniem w nozdrzach świni.

P. prof. Dr. Wagner Jauregg musiał widocznie za młodu cierpieć na moral in sanity — niedomaganie więcej moralnej aniżeli psychicznej natury. Wiadomo, że tego rodzaju osobniki są zakłamane i perfidne. jeżeli więc i w obecnych czasach nawiedzi p. prof. Dra Wagner—Jauregga recydywa powyżej wskazanej niemocy moralnej, to wówczas on używa wielkiego zasobu wiedzy i erudycji lekarskiej na to, ażeby swemu kłamstwu i znikczemnieniu nadać zupełny wygląd prawdy opartej na naukowych dogmatach, a swej perfidji nadać ludzące pozory ubóstwa charytatywnego samarytanizmu. On chciał przy pomocy lekarzy żydów pomieścić swoją żonę w domu warjatów. Przeciwko niemu przeprowadzono wiele dochodzeń, ale zawsze potrafił się wykręcić. Tymczasem nad fakultetem medycznym we Wiedniu ubolewać należy, że posiada tego rodzaju członków jak p. prof. Dr. Wagner—Jauregg lub jego pomocnik przy szantażach p. prof. Aleksander Pilcz. (Temu się nie dziwmy albowiem to żyd). Oni razem brali udział w szantażach uznając skrycie ludzi normalnych za umysłowo chorych. Zatem tak fakultet medyczny we Wiedniu, jak i Sądy austrjackie powinny zbadać, o ile uczciwość p. Wagnera— Jauregga jest bez szwanku zanim uwierzą jego słowom.

JAN KOZICKI.

Bezczelność czy delirium!?

Artykuł nasz p. t. „Chcą ministra żyda" zamieszczany w ostatnim numerze „H. N." wzbudził oddźwięk pomiędzy naszymi czytelnikami. P Jan Włodkowski nadesłał nam na temat powyższy szereg uwag, które poniżej przytaczamy!

Ustępstwa, poczynione, żydom nie zadawalniają ich. Tworzenie podsekretarjatu stanu do spraw mniejszości narodowych nie wzbudza w nich entuzjazmu.

Jakto! za „zasługi" jakie położyli dla Polski, za patrjotyzm, który trzeba było poskramiać w obozach koncentracyjnych Modlina i Jabłonny — tylko tyle?

To też „Nasz Przegląd" (nie nasz) z dnia 24 stycznia b. r. (N. 24) wymaga ni mniej ni więcej tylko... specjalnego ministerstwa dla żydów naturalnie żyda, co wyraźnie zaznacza: „Po przykład niebrzeba wcale iść do b. Galicji, gdzie znano stanowisko ministra — rodaka". A dalej w swej enuncjancji owe ciekawe pisemko daje przykład, że w roku 1863, Rosja okazała Polakom szczere zamiary przez mianowanie marg. Wielopolskiego...„ przyczem nawet w owych ciemnych czasach zrozumiano, że rządzić ludnością polską musi Polak". Eo ipso, w r o k u 1 9 2 7 r z ą d z i ć l u d n o ś c i ą ż y d o w s k a m u s i ż y d.

Mówiąc ściśle kwintenencja polega na tem że, przypuśćmy, Mordka Gancpomater z Brodów czy Berdyczowa powinien zostać Naczelnikiem Rządu Cywilnego dla ludności żydowskiej w Polsce. A ponieważ autor artykułu w „Naszym Przeglądzie" powiada, że potrzebny jest taki „który miałby kontakt z ludnością i cieszył się jej zaufaniem" - to mogłoby się zdarzyć, że na sali recepcyjnej przyjmowałby delegacje żydowskie, w charakterze Naczelnika Rządu Cywilnego dla spraw żydowskich, wycierający nos w jedwabne portjery i plujący na perski dywan były handlarz żywym towarem.

Co by na to powiedział nieboszczyk margrabia Wielopolski?..

Takie pragnienia, które się objektywnie wyłaniają z rewelacyj „Naszego Przeglądu", to już zatracają cechę bezczelności — to poprostu delirium.

Radzimy jednak ostrożność. Bo jakkolwiek podobne objawy zdarzają się narazie w wypadkach pojedyńczych, to jednak hypnoza obłędu może objąć większe koła, a wtedy... masowo wypadnie zastosować metodę Pasteura.

A teraz mówmy serjo — logicznie. Czy żydzi mogą się zaliczyć do mniejszości narodowych? Czy oni mają jaką cechę na rodów? Czy mogą sobie rościć prawa podobne Rusinom czy Ukraińcom? Czy wreszcie „mocarstwo anonimowe" zdolne do takich świadczeń jakie nasi rodacy otrzymują od innych narodów, za co my moralnie rewanżować się obowiązani jesteśmy.

Skądże ten tupet, skąd to aroganckie wdzieranie się do praw narodowych (wyraźnie narodowych) mniejszości? Czyż oni mogą więcej wymagać jak p r a w o a z y l u na ziemiach innych narodów.

Czy jeśli ktoś komuś da przytulisko to ów obdarzony z litości zyskuje prawo sięgania do jego śpichlerza, ewentualnie zdzierania odzieży z ciała swego dobrodzieja? Należy się wreszcie otrząsnąć z prostracji duchowej i okazać żydom na naszych odwiecznych rozproszonych ziemiach, że nie pozwolimy nigdy praw swoich nadużyć.

Jan Włodkowski.

Precz z rytualnem męczeniem zwierząt.

Oto głos jaki rozlega się na ulicach Berlina, podczas gdy u nas mordownia koszerna szerzy się w całej pełni.

Z Berlina donoszą: Staraniem tutejszych zrzeszeń hackenkreuzlerowskich ukazały się na ulicach Berlina broszurki i ulotki, w których autorzy **występują przeciw ubojowi rytualnemu.**

W związku z nominacją nowego Gabinetu **prasa antysemicka komentuje w obszernych artykułach ubój rytualny i domaga się, aby Liga Ochrony Zwierząt po przyjęciu odpowiedniej rezolucji wniosła do Reichstagu wniosek o zniesienie uboju rytualnego w Niemczech.**

A u nas?

U nas wniesiono, swego czasu, jeszcze, do Sejmu Ustawodawczego, interpelację w sprawie uboju rytualnego — ale sprawę złożono ad acta i... posłała w zapomnienie.

I dalej szerzą się pod pokrywką przepisów rytualnych **męczenia zwierząt i drobiu na „koszer".** Ciemny mrok średniowiecza panuje dalej w zatęchłych ulicach ghetta, omotanego przez rabinów i „cudotwórców" — cadyków", w sieć przepisów Talmudu.

A możeby tak nasi rzeźnicy podnieśli głos w tej sprawie i odpowiedzieli coś nie coś na łamach prasy o tych męczarniach zwierząt i o tej „hygjenie" jaka panuje w rytualnych mordowniach żydowskich?

Czekamy!

Zięć rabina fałszerzem i bandytą!

Karta z dziejów „zasług" żydowstwa w Polsce.

Wielką senzację wywołało w Warszawie zdemaskowanie **fałszerza banknotów 1-dolarowych.** Policja od sześciu już tygodni prowadziła w tym względzie poszukiwania jednakże bez skutku. Dopiero w ostatnich dniach wpadła na ślad poszukiwanego od dłuższego czasu **Robinsohna zięcia jednego ze znanych rabinów, a zarazem osławionego fałszerza pieniędzy i uczestnika pewnego krwawego napadu bandyckiego.**

Robinsohn był już pięciokrotnie karany a po ostatnim procesie zniknął nagle bez śladu. Otóż policja stwierdziła, że krył się on w Lublinie i tam zajmował się **kolportowaniem fałszywych pieniędzy,** a za przyjazdem do Warszawy ukrywał się w mieszkaniu nieja kiej Sury Nasternowej.

Uzyskawszy te dane, policja wkroczyła niespodzianie do mieszkania Nasternowej i wykryła tam **urządzoną kompletnie fabrykę dolarówek.** Podczas rewizji znaleziono gotową już odbitkę jednego banknotu, których fabrykacja odbywała się w ten sposób, że każdą stronę drukowano na oddzielnych papierach a następnie spajano te połówki i przetykano je jedwabnemi niteczkami. Klisz nie znaleziono, natomiast natrafiono na **wielką ilość rozmaitych akcji i banknotów zagranicznych,** które ukryte były wśród brudnych szmat Ponieważ zachodzi podejrzenie, że papiery te są fałszywe, oddano je do ekspozytury. Z członków szajki fałszerzy aresztowano 4 ry osoby, a mianowicie: **Robinsohna, Ryczywoła, Nasternową i Weinglasa.** Ponadto policja jest na tropie jeszcze jednego wspólnika, który używa pseudonimu **Joszle Rijok.**

Stwierdzono, że fałszerze rozciągnęli gę

Ks. Leon Łomiński. 17

Traktat Wersalski a żydzi

Przyłapano cały szereg żydów, którzy krzyczeli „Ratujcie", jak sami potym zeznali tylko „ze strachu".

Jedna z żydówek zeznała, iż podniosła niepotrzebny alarm z namowy „innych żydków". Gdy pułki wielkopolskie wchodziły do Lidy, żydzi manifestacyjnie zamykali sklepy. — Czyż z tego już nie widzimy że prowokacja ze strony żydów była obmyślona z góry i zorganizowania?

AGITACJA ZAGRANICĄ.

Przyjrzyjmy się teraz prasie zagranicznej i zauważmy dobrze co żydzi o nas piszą.

W prasie paryskiej „Humanite" pisał dość często o Polsce żyd Paul Levy najzaciętszy wróg polskich interesów. W artykule p. t. „Nienasycona Polska" czytamy taki ustęp: „Napisałem, że P o l s k a n i g d y n i e b ę d z i e z a d o w o l o n a, i oto z powodu Gdańska kraj ten wchodzi w konfikt z Ententą, która przecież niczego mu dotychczas nie odmówiła." (Głos Narodu 8 czerwca 1919)

W tymże samym organie (L'Humanité) z d. 6 września 1919 t. żydzi ogłosili odezwę p. t. „Apel do ludzkości" którą podpisało grono działaczów i literatów sprzyjających żydom.

W odezwie tej czytamy: „Okropne wydarzenia w Pińsku Lidzie i Wilnie dodały do roczników tragicznych historji Żydowskiej jeszcze jedną stronicę pełną łez i krwi".

Jeszcze jeden artykuł szkalujący nas w oczach Europy mamy w tymże samym organie żydowskim z d. 6 grudnia 1920 r. p. t. „Les pogromes de Pologne" Autor-żyd, jak sam twierdzi, z Paryża wybrał się do Polski i widział w niej pogromy własnemi oczami. Jeden pogrom miał się odbyć w Łodzi dn 17 września, a drugi w Warszawie dn. 25 t. m.

Artykuły tego rodzaju ukazujące się od czasu do czasu w socjalistycznej prasie paryskiej zbudziły zrozumiałe zresztą obawy i zaniepokojenie wśród całych rzesz naszych rodaków znajdujących się poza granicami Kraju. Wielu też Polaków nagabywanych przez francuskich pisarzy i publicystów zwracało się wprost do niektórych re akcji w Polsce z zapytaniem co się działo w Warszawie i Łodzi dnia 17 i 25 września.

Oczywistem jest, że nikt z nas nie słyszał o pogromach Żydów wogóle, a specjalnie w Łodzi i Warszawie w dniach 17 i 25 września.

Zresztą p. Jan Jaurés jako redaktor organu omawiającego te pogromy mógł był sprawdzić i zbadać całą sprawę telegraficznie. zwracając się do któregokolwiek z naszych dzienników, albo do poselstwa francuskiego. A jednak tego nie uczynił,

Złość i perfidja żydów w stosunku do Polski doszła już do punktu kulminacyjnego w Ameryce. Kiedy Polska zmartwychwstać miała w czasie zawieruchy ogólno światowej, kiedy zwłaszcza podczas Kongresu Pokojowego potrzebowała sympatji innych narodów, a zwłaszcza narodu amerykańskiego, to żydzi wytężyli wszystkie swoje siły w Ameryce by Polsce za wszelką cenę szkodzić.

Straszliwym wprost atakiem napaści takich były urządzane przez żydów podczas wojny d e m o n s t r a c j e p r z e c i w P o l s c e i żałobne świece w całej niemal Ameryce. W pochodach nosili tablice z napisami, że P o l s k a Ż y d o m s i ę n a l e ż y, a nie Polakom, bo Polacy nie umieją się rządzić, że w Polsce jest anarchja i są wielkie pogromy niewinnych żydów, że Polacy mordują ich nielitościwie. rabują ich sklepy, bezczeszczą ich żony i córki, zabijają dzieci i starców, że Polacy więcej zbrodni się dopuścili na nich w Polsce, niż Niemcy w czasie tej wielkiej wojny na wszystkich ludach przez siebie podbitych. Najęte płaczki jęczały i zawodziły nad pomordowanemi ofiarami. C d. n.

stą sieć sieć kolporportażu fałszywych dolarówek w rozmaitych miastach w szczególności na kresach wschodnich. Mieli oni zamiar zasypać fałszywymi banknotami wieś polską. Ce trala fałszerska obliczona na eksport fabrykatów za granice miała być urządzona w Gdańsku. Oto jak żydzi chcą zapomocą fałszywych banknotów zniszczyć Polskę, a zwłaszcza chłopa polskiego.

Polskę od żydów racz wyzwolić Panie!

Boże coś Polskę przez tak liczne wieki
Bronił od Szwedów, Turków i Tatarów,
Coś ją wyzwolił z niemieckiej opieki
I na proch starłeś kajzerów i carów,
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Polskę od żydów racz wyzwolić Panie!

Przodkowie, nasi miłosierdziem tknięci
Przęmę tułacze do kraju przyjęli,
A dzisiaj żydzi niewdzięczni, zawzięci
Na zgubę Polski podle się spiknęli;
Przee Twe ołtarze i t. d.

Żyd nasze miasta i wsie zawojował,
Handel i przemysł zabrał w swoje ręce,
Nawet uczelnie wyższe opanował
I kraj pogrążył w ubóstwie, w udręce.
Przed Twe ołtarze i t d.

Żyd sieje bezwstyd i ludność rozpaja,
Karczmy i domy rozpusty otwiera,
Bolszewizm szczepi, Polaków rozdwaja,
Mienie i zdrowie i rozum odbiera;
Przed Twe ołtarze j. w.

Żyd wiarę świętą kopie i wyszydza
Kult dla złotego cielca wszędzie szerzy
Orła naszego białego zohydza,
Tylko w pieniądze i szachrajstwo wierzy;
Przed Twe ołtarze i t d.

Żyd próżność mocarst zagranicznych łechce
I na swe krzywdy skamliwe się skarży
Źle mu jest w Polsce, a iść z Polski nie [chce
I o wszechwładzie chytrze tutaj marzy;
Przed Twe ołtarze i t. d.

Nawet już ziemię polską wykupuje
I jemu plony polska rodzi gleba,
A tyle naszych za morze wędruje,
I w obcych krajach szuka kęsa chleba;
Przed Twe ołtarze i t. d.

Boże wszechmocny i Ty Panno Święta,
Korony Polskiej Przeczysta Królowo!
Polska chce zrzucić te ohydne pęta,
Chce być naprawdę wolną, narodową:
Przed Twe ołtarzem i t. d.

Bogaty kupiec żydowski agitatorem bolszewickim

Od dłuższego już czasu na linji Warszawa — Gdańsk zauważono podróżującego bogatego kupca z Warszawy, niejakiego Hila Mojsie Perla (Przechodnia 5), który zawsze wiózł ze sobą większą ilość złota. Ostatnio Perl miał przy sobie 10 kilogramów przetopionego złota oraz 89.24 rubli sowieckich w złocie.

Znaleziono przynim szereg notatek w języku rosyjskim, co wskazywałoby na stosunki Perla z Sowietami.

Jak się okazuje Perl przetopione złoto przywoził z Gdańska do Warszawy, gdzie obracał je na propagandę komunistyczną wewnątrz kraju.

Sprzedaj zawsze swemu, kup tylko u [swego,
Każdego Polaka jest to prawo święte,
Gdy się bracie czynem zabierzesz do tego
To spolszczenie Polski będzie rozpo- [częte.
B. Pustelnik.

Chciwość żydowska.

Za znalezione 25.000 dolarów ofiaruje żyd... 2 złote nagrody!

Brudna chciwość żydowska jest ogólnie znaną „zaletą" żydowską. Oto jeszcze jeden z kwiatków na tej niwie żydowskiej:

Niejaki Antoni Przywódzki z pod Sokołowa koło Siedlec, woźnica przy rozwożeniu serów z wytworni p. Zawodyńskiego, jadąc szosą sokołowską znalazł walizkę. W domu Przywózki otworzył walizę i na dnie znalazł nowy garnitur męski. Gdy rozwinął garnitur ten zaczęły się z kieszeni marynarki i spodni sypać banknoty dolarowe.

Przywózki osłupiał na widok tylu banknotów, pochował więc czemprędzej pieniądze i pobiegł do pobliskiego posterunku policji, gdzie okazało się że w walizce znajduje się **25 tysięcy dolarów i 13 tysięcy złotych.**

Policja niezwłocznie przeprowadziła dochodzenie, które ustaliło, że zguba jest własnością **bogatego kupca leśnego, żyda Moszka Grynberga.**

Grynberg ucieszył się ogromnie znalezionymi pieniądzmi i w nagrodę ofiarował uczciwemu Polakowi 2 zł.!

Ale Przywóski jest nie tylko uczciwym, ale i mądrym człowiekiem podziękował chciwemu żydowi za nagrodę i udał się do — sądu polubownego, który przyznał mu **10 proc. od znalezionej sumy.** Moszek Grynberg strasznie się zezłościł na Przywóskiego i na sąd za takie — „niesprawidliwe" rozstrzygnięcie i ofiarował — 50 złotych. Przywóski był niewzruszony i **otrzymał — około 25.000 złotych!**

A jakby postąpił żyd talmudysta, gdyby znalazł pieniądze jakiego „goja"?...

Odpowiedź nie trudna do odgadnięcia....

Najazd żydowski na lasy polskie.

Puszcza nalibocka w rękach żydów.

W ostatnich kilku tygodniach **żydowstwo,** które roz oczęło atak na wieś i ziemie **ruszyło rownież i na podbój lasów polskich.**

A są to przeważnie **żydzi gdańscy i niemieccy!**

I tak żyd Szalit z Gdańska kupił w Ordynacji Zamojskiej 450.000 metrów sześc. drzewa, duże tereny leśne w dobrach Radziwiłłowskich i t. p.

Koncern żyda Jewielowskiego z Berlina kupił od Cyryńskiego dużą **puszczę nalibocką.** Żyd Szkołowski z Berlina kupił przez firmę Braci Gorlin kilkanaście tysięcy hektarów lasu w Jeziorach. Żyd Lewin b dyrektor Cyryńskiego, zakupił w okolicach Nieświeża 2 radziłłowskie nadleśnictwa.

Na Boga, Polacy, nie sprzedawajcie kornikom żydowskim lasów, bo wytrzebią je i zniszczą tak, że ślad po nich nie zostanie! . .

Co się dzieje w całej Polsce?

Bielsko,

Odczyt na czasie.

Dnia 17 stycznia br. pani Irena Feistowa z Warszawy wygłosiła w sali pod „Czarnym Orłem" piękny odczyt o niebezpieczeństwie żydowskiem.

Ze swadą oratorską, ze znajomością tematu i gorącem uczuciem patrjotycznem wypowiedziała prelegentka swym słuchaczom smutne słowa prawdy o strasznem niebezpieczeństwie żydowskiem.

Ze swadą oratorską, ze znajomością tematu i gorącem uczuciem patrjotycznem wypowiedziała prelegentka swym słuchaczom smutne słowa prawdy o strasznem niebezpieczeństwie żydowskiem. Słowa pełne bezgranicznej miłości dla Ojczyzny głęboko wryły się w serca wszystkich obecnych na przepełnionej sali. Cała wiązanka cyfr naocznie mówiła, że czas najwyższy pomyśleć o obronie swego stanu posiadania przed zachłannością żydowską. Najciekawszą była statystyka o przestępczości żydowskiej, a więc fałszerze, dezerterzy, handlarzy żywym towarem, paserzy i truciciele. Żydzi stanowią 90 proc. ogółu tych zbrodniarzy, jakkolwiek liczbowo stanowią żydzi zaledwie 12 proc. całej ludności w kraju.

Brak miejsca nie pozwala na szczegółowe omówienie tych wszystkich szczegółów żydowskiego niebezpieczeństwa, poruszonych przez p. Feistową.

W następujących korespondencjach postaramy się rozwinąć obszerniej sprawy omawiane przez prelegentkę na odczycie.

Znamiennem było zakończenie odczytu. Prelegentka wyraznie powiedziała iż główną przeszkodą w walce z nawałą żydowską jest ciemnota niższych warstw naszego ludu, oraz lekkomyślność i brak chęci do pracy uświadamiającej ze strony naszej inteligencji. Tylko wówczas gdy ta ostatnia zdobędzie się pomimo ciężkich warunków życiowych na wydzielenie z siebie zastępu jednostek pełnych entuzjazmu dla sprawy narodowej, gdy szeregi inteligencji pójdą w szarą masę i uświadomią o konieczności przestrzegania zasady Twa Rozwój „Swój do swego po swoje".

Wtedy dopiero runie twierdza żydowska wzniesiona na polskiej ziemi. Dotychczas zaś jest odwrotnie: wiele polskiej inteligencji spełnia rolę żydowskich pachołków i pomaga własnemi rękoma kopać grób. Tylko wiara w niespożytość narodu polskiego w jego wielkie bogactwa moralne, które on pomimo braku oświaty kryje pod swą prostaczą siermięgą daje otuchę lepszej przyszłości a pozwala ufać, że przyjdzie czas, kiedy na polskiej ziemi jedynymi gospodarzami będą tylko Polacy. Polonus.

Zakopane.

Jeszcze jeden sprzedawczyk.

Mamy znowu do zanotowania wypadek wydzierżawienia pensjonatu przez chrześcijanina — żydom. Wypadek ten jest tem smutniejszym że czynu tego dopuścił się urzędnik państwowy p. Tadeusz Ratkiewicz, oficjał pocztowy w Zakopanem, członek Chrześcijańskiej Spółdzielni mieszkaniowej urzędn. państw. i tyczy realności ofiarowanej przez śp. hr. Zamojskiego.

Postąpienie p. Ratkowicza, pomijając już sam fakt wydzierżawienia domu żydom, sprzeciwia się celom fundacji śp hr. Zamojskiego, który chcąc właśnie zapobiedz przejściu pewnych terenów budowlanych w ręce żydowskie i chcąc przyjść z pomocą chrześcijanom, oddał te tereny do dyspozycji chrześcijańskiej Spółdz. mieszk. urzędn. państw.

Piętnujemy więc publicznie ten postępek p. Ratkiewicza a zarazem zapytujemy Chrześć. Spółdz. mieszk. Urz. państw. czy o fakcie tym jest Jej wiadomo?

Dzierżawa ta winna być bezwłocznie unieważniona a p. Ratkiewicz ze Spółdzielni wykluczony! Swój.

Dębica.

Apel do Polaków!

W Żyrakowie, 2 km. od Dębicy znajduje się cegielnia i młyn parowy Dartaka, które wskutek zadłużenia wystawiono na licytację. Długi wynoszą podobno 12.000 dolarów. Przedsiębiorstwa te są rentowne, ale wymagają silnej ręki.

Do pierwszej licytacji nie zgłosił się nikt przy drugiej zatem lub trzeciej przejdą one niewątpliwie w ręce żydowskie.

Czyż nie znajdą się u nas kupcy lub przemysłowcy Polacy, którzyby ocalili cegielnię młyn przed zachłannością żydowską?!..

Sposoby żydowskich przemytników.

Depesze pocztowe na usługach przemytników.

Z Warszawy donoszą nam:

Onegdaj w południe na rogu ul. Solnej i Mirowskiej policja zatrzymała na przystanku tramwajowym **Hila Icchoka Palucha, który miał paczkę** zawierającą cztery klg. tytuniu gdańskiego.

Przyprowadzony do 7 komisarjatu Paluch twierdził uporczywie, że jakoby ową zakwestjonowaną u niego paczkę jakoby ktoś nieznajomy dał mu do chwilowego trzymania.

Podczas osobistej rewizji przy Paluchu znaleziono **kilka depesz z Gdańska do Warszawy** o treści następującej: **Ojciec bardzo chory, bądź u rabina**", zaś treść drugiej depeszy brzmi! **Ojciec umarł 14 pod kantem — pogrzeb**".

Okazuje się, że treść depesz jest z góry wiadoma nadawcom i oczywiście **mowa jest zawsze o przemycanym tytuniu.**

Tytuń skonfiskowano, zaś Palucha pozostawiono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Oto jakich sposobów używają żydowscy nikczemni przemytnicy przy przemycaniu tytoniu z zagranicy.

Droga do szczęścia i dobrobytu.

„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy". Te słowa wielkiego kaznodzieji i patrjoty polskiego powinny stać się naszym drogowskazem, gdyż zawierają one wielką prawdę życiową. Tylko w potężnem i pod względem gospodarczym należycie zorganizowanem państwie, powodzi się dobrze jego obywatelom.

Gospodarczo i politycznie silni będziemy wtedy, gdy handel, przemysł i rzemiosło wyrwiemy z rąk obcych.

Musimy zatem możliwie najprędzej spolszczyć nasze miasta, w których dotąd gospodarzami są ludzie obcy nam duchem i rasą. W tem leży wielka tajemnica naszego szczęścia i dobrobytu.

Jaką drogą dojść do tego celu?

1. Społeczeństwo polskie musi za wszelką cenę zerwać z zakorzenionym wśród niego przesądem, że tylko urzędnik jest coś wart i godny jest szacunku, natomiast wszelkie inne zawody praktyczne są rzekomo czemś gorszem, hańbiącem i zasługują na pogardę. Tak myślała szlachta w dawnej Polsce i to był jeden z powodów upadku państwa i naszej niewoli.

2) Kupcy, przemysłowcy, rzemieślnicy, a także rolnicy, zanim obejmą swój zawód, powinni nabyć wiedzę fachową w szkołach zawodowych i przejść odpowiednią praktykę. Skierujmy zatem młodzież naszą przedewszystkiem do szkół zawodowych.

3) Rzemieślnicy i przemysłowcy muszą zamówione u nich przedmioty i towary zrobić solidnie, dokładnie i winni ściśle dotrzymywać umówionego terminu.

Kupiec zaś nie będzie sprzedawał ani złego, ani podłego, ani sfałszowanego towaru, a wszyscy tak rzemieślicy, przemysłowcy, kupcy i rolnicy zadowolnią się małym zyskiem, sprzedając tanio.

Kupcy żydzi mają bardzo mały zarobek na poszczególnych towarach i tą drogą uniemożliwiają konkurencję innym i ściągają do siebie licznych klijentów. Uczmy się zatem w tym kierunku od nich, jeżeli mamy stworzyć polskie kupiectwo.

4) Wszyscy Polacy przestrzegają zawsze i wszędzie hasła „Swój do Swego po swoje"; zachęcają do tego innych i popierają wszędzie tylko Polaków.

Oddział Towarzystwa „Rozwój" w Cieszynie.

Judka Horowitz z Rymanowa
i jego rzekomy „przyjaciel"... Lloyd George.

Właściciel hurtowni żyd Horowitz z Rymanowa starał się o koncesje przy pomocy protekcji... Lloyd George'a.

W grudniu zeszłego roku poruszyliśmy na łamach „H. N." fakt nadania koncesji tytoniowej w Rymanowie żydowi Horowitzowi, przyczem nasz korespondent z Rymanowa podał nam szczegóły olbrzymiego wiecu, jaki odbył się w tej sprawie w Rymanowie.

Ale Horowitz jest nie w ciemię bity. Chodzi on po wszystkich redakcjach pism żydowskich i opowiada o swych wielkich zasługach" dla Polski.

Żydowski „Nasz Przegląd" podaje stek tych bredni, jakie opowiada Horowitz byle tylko utrzymać się przy koncesji. Podajemy je za „Naszym Przeglądem":

„Oto co powiada Horowitz:

Jestem synem rabina z mieściny pod Stryjem, od 20 lat mam koncesję na hurtownię w Strzyżowie. Otrzymałem ten przywilej, korzystając z wpływów ówczesnego ministra skarbu w Austrji nieboszczyka Bilińskiego, gdyż **byłem „mężem zaufania" członków Koła Polskiego, oraz namiestnika Potockiego.** I później, już za czasów Paderewskiego **byłem w stosunkach z „purycami" (dziedzicami).** Dzięki temu nie odebrano mi koncesji.

Nieszczęście zaczęło się gdy Witos namawiał Bilińskiego, by został ministrem skarbu pod jego rządami, a **tłumaczyłem że nie wypada, ażeby taki pan jak Biliński był ministrem u Witosa.**

Witos dowiedział się o tem i postarał się o odebranie mi koncesji. Broniłem się przedstawiłem dyplom otrzymany od generała Hallera, i izba skarbowa, **w uznaniu moich zasług dla ojczyzny, dała mi czasowo koncesję na hurtownię w Rymanowie.** A teraz toczą walkę ze mną o koncesję i opowiadają o wpływach L. Georgea. Istotnie **byłem w Londynie, interwenjowałem u L. Georgea, lecz bez skutku, 21 października 1926 r. otrzymałem list od niego. że starania jego nie osiągnęły żadnego skutku.**

Teraz jestem w ciężkiej sytuacji. Cała prasa uwzięła się przeciwko mnie i opowiadają o mojej nielojalności wobec państwa!

I tu pokazuje Horowitz dyplom odznaki honorowej obywatelskiego komitetu Obrony Państwa podpisany przez generałów a stwierdzający, iż Horowitz był członkiem miejscowego komitetu i „spełnił swój obowiązek obywatelski".

Widocznie jednak nie pomógł ani Lloyd George ani jego stosunki z „dziedzicami", bo oto Ministerstwo Skarbu zawiadomiło władze w Rymanowie że „prowizorycznie zawiadostwo hurtowni tytoniowej w Rymanowie, prowadzonej tymczasowo w ciągu kilkunastu dni przez Horowitza, polecono poruczyć **zasłużonemu oficerowi inwalidzie**, który w międzyczasie wniósł podanie".

Ot i nowa krzywda w Polsce...

Co się dzieje zagranicą?

Emigracja ale z... Palestyny.

W ciągu miesiąca grudnia 1926 roku przybyło do Palestyny 513 emigrantów, zaś **wyemigrowały z Palestyny 642 osoby**, W poprzednim miesiącu w listopadzie imigrantów było 521, zaś **emigrantów z Palestyny 923 osób.**

Jak widać z powyższych cyfr żydzi mają już dość „ziemi obiecanej"...

Koniec niewoli Papieża.

Donoszą z Paryża: Rzymski korespondent „Chicago Tribune" otrzymał rzekomo informacje od jednego członka kolegium kardynałów, że Watykan pertraktuje z Mussolinim w sprawie konkordatu, któryby zakończył niewolę dobrowolną papieża. Rokowania mają zostać przyspieszone aby papież mógł wziąść udział w kongresie eucharystycznym mającym odbyć się w Bolonji.

Anglja za zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Rosją.

Część gabinetu angielskiego domagała się na ostatniem posiedzeniu Rady gabinetowej rozwiązania stosunków dyplomatycznych z Rosją i wypowiedzenie angielsko—sowieckiego traktatu handlowego. Premjer Baldwin prawdopodobnie podda się temu naciskowi.

Przywódca Partji Pracy Mac Donald oświadczył się w wywiadzie prasowym przeciw zawarciu ściślejszych stosunków dyplomatycznych z Rosją gdyż wtedy Anglja stałaby otworem bezceremonjalnej agitacji komunistycznej.

Kto dowodzi armją chińską?

„Times podaje wiadomość według której 15000 oficerom którzy niedawno zostali zwolnieni ze służby w armji czerwonej w zaproponowano zameldować się dobrowolnie do służby w nacjonalistycznej armji Chińskiej,

Otwarcie i Poświęcenie Zakładu Fabryki Masarskiej

W niedzielę dnia 6 lutego br. poświęcone zostały Zakłady Fabryki Wyrobów Masarskich, znanego w Krakowie przemysłowca i masarza p. Edwarda Kumali przy ul. Szlak l. 49 w domu własnym.

Poświęcenia dokonał Przew. Ks. Prałat Dr. Niemczewski, prepozyt kościoła św. Florjana.

Po dokonaniu aktu poświęcenia, Ks. Prałat w przemówieniu swojem złożył serdeczne życzenia p. Kumali — dalszego i pomyślnego rozwoju przedsiębiorstwa.

W uroczystości wzięło udział liczne grono osób z pośród znajomych i przyjaciół. p. Kumala oprowadzał gości po wszystkich halach urządzonych według najnowszej zdobyczy techniki i wiedzy. Fabryka wyro-

Spekulacje żyda Gutreicha z Z. Z. K.

Dalszy ciąg rewelacji z za kulis Z. Z. K. w Krakowie.

Wiadomo ogólnie, że w byłym zaborze austrjackim żydzi prowadzi i prym, zajmo wali tam w urzędach państwowych jak i prywatnych pierwszorzędne stanowiska. Obecnie nie mogą już jako żydzi zajmować pierwszorzędnych stanowisk, ale ponieważ sprytni zajmują nawet popłatniejsze stanowiska, jednakowoż w innej formie i tak: Niejaki Gutreich będąc w służbie kolejowej, jeszcze za czasów zaborczych pełnił służbę kolejową jako pisarz wagonów. — Po przypadnięciu się Austrji wkręcił się do służby magazynowej. Po niejakim czasie władze kolejowe wpadły na trop brudnych manipulacji uprawianych przez Gutreicha, skutkiem czego Gutreich został w swoich czynnościach służbowych zawieszony. Podczas swego zawieszenia w służbie Gutreich założył **spółkę handlową i zwabił do tej spółki urzędników kol. będących na wysokich stanowiskach.**

Po długim okresie czasu Gutreich potrafił wykręcić się z zarzucanych mu czynów i został z powrotem powołany do służby, **—chcąc się na przyszłość zabezpieczyć, wpisał się jako socjalista do Zaw. Zw. Kol. na członka,** wiedząc o tem dobrze, że jako członkowi Z. Z. K. nic mu się złego stać nie może i tu prowadził dalej swe interesa handlowe.

I tak: spółkę handlową zlikwidował, urzędników kol. których potrafił sciągnąć do spółki **wyprowadził w pole** ci zaś ze względu na swoje stanowiska **mimo poniesionych strat nic nie przeciwdziałają,** a sprytny żyd pełni dalej służbę w centrali telefonicznej i przy tej sposobności prowadzi na swoją własną rękę **handel —ziemiakami, kapustą, morelami, fortepianami** i t. p. przezco koledzy którzy pełnią z nim służbę są pokrzywdzeni bo bardzo często do służby nie przychodzi.

Gutreich wnet tak daleko się posunął, że dowiedział się iż robotnik **Franciszek Świętek** ma w swoim posiadaniu 100 dolarów wyłudził owych 100 dolarów rzekomo na interes i **Świętek ani dolarów ani żadnego interesu ze żydkiem nie zrobił,** a kiedy biedny robotnik jakim jest Świętek przychodzi i prosi o zwrot swych dolarów, Gutreich wyrzuca go za drzwi.

A teraz należałoby zapytać pod adresem Z. Z. K. W Zw. Zaw. Kol. stoją na czele funkcjonarjusze kolejowi Polacy **zamiast tępić brudne sprawy uprawiane przez żydów,** ejmują się osoba Jana Pereca na którego oszczerstwa rzucają, ale któremu nic brudnego zarzucić nie mogą. A nuże „towarzysze" gdzie wasze oczy?!

W następnym numerze „Hasła Narodowego" napiszemy o żydku Mıxaminie z Wydz. Wyk. w Warszawie i jak to było przy otwarciu domu związkowego przy ul. Warszawskiej w Krakowie.

---

bów masarskich p. Kumali jest pierwszorzędną tak pod względem urządzeń hygjenicznych jakoteż i pod względem postępu i techniki w zastosowaniu najnowszych maszyn nowoczesnych, oraz pieców do wędzenia itd.

Po poświęceniu i obejrzeniu fabryki pp. Kumalowie podejmowali zebranych gości śniadaniem, w czasie którego przemówił imieniem gospodarzy p. dyrektor Pachoński który dziękował Przew. Ks. Prałatowi Dr. Niemczewskiemu za dokonanie aktu poświęcenia, oraz za złożenie serdecznych życzeń rozwoju fabryki i dobrego powodzenia. Następnie przemawiali pp. Kosobudzki, A. Różycki, Dr. Prochowski, St. radca Kleja, poseł Holeksa. Wójcicki i wielu innych, składając życzenia p. Kumali życząc wiele sił i energji do wytrwania w tak trudnych i ciężkich czasach, jakie obecnie przeżywamy, pod względem gospodarczym w państwie, szczególnie podnoszono ciężką sytuację przemysłu i rękodzielła w naszem mieście wskutek braku odpowiednich kredytów.

Redakcja nasza znając osobiście twardy charakter i niezłomną energję p. Edwarda Kumali jest przekonaną, że wytęży swe siły i zużytkuje nabytą wiedzę w kraju i zagranicą dla udoskonalenia i rozwoju swego fachu Do tej pracy przyłączamy się złożeniem na tem miejscu życzenia w celu rozwoju tej placówki przemysłu masarskiego, serdecznem „Szczęść Boże"!

Z całej Polski.

Nie wolno polować w niedziele i święta. Ministerjum rolnictwa wydało okólnik do nadleśnych i leśniczych lasów państwowych w sprawie polowania. W roku bieżącym ministerjum nakazuje leśniczym wstrzymać się od polowania w niedziele i święta, zaleca równocześnie, aby w dniach tych i właściciele lasów nie urządzali polowań.

Wzrost bezrobocia. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy ostatni tydzień sprawozdawczy z rynku pracy za czas od 22 do 29 stycznia rb. wykazuje ogólnie przybliżoną liczbę 251.702 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego liczba ta wzrosła o 2 518 osób.

Wymiana więźniów między Polską a Litwą. O egual odbyła się wymiana więźniów politycznych między Polską a Litwą. 6 Litwinów wyraziło chęć pozostania w Polsce. Polska ofiarowała Litwinom 15 więźniów, Litwa zaś 6.

Ucieczka oficerów sowieckich do Polski. Kilka dni temu wylądował pod Łuckiem samolot wojskowy sowiecki. Władze wojskowe zatrzymały samolot oraz lotników, czekając na polecenie z Warszawy. Po przewiezieniu samolotu i pilotów do Warszawy przystąpiono do badania lotnika Piotra Timoszczka oraz obserwatora Kazimierza Klima, Polaka z Grodna, którzy oświadczyli, że obaj byli przydzieleni do 21-go pułku piech ty w Kijowie i postanowili uciec z Rosji.

„Miesiąc Sieroty" w całej Polsce. Związek towarzystw opieki nad sierotami proklamował na miesiąc marzec kwestę ogólną na rzecz zakładów i instytucyj, w których sieroty otrzymują należytą opiekę i wychowanie. Kwesta ta rozpocznie się 1 marca i zostanie przeprowadzona bardzo szeroko w Warszawie i na prowincji.

Afisze magistratu w języku żydowskim. Socjalistyczny magistrat w Kutnie z powodu zajść z bezrobotnymi wydał odezwy w języku polskim i żydowskim. Odezwy rozlepiono na ulicach miasta.

Żydowska firma w Rzeszowie oszukała Skarb na 20.000 Zł. Organa celne w Rzeszowie wpadły na trop olbrzymich nadużyć, dokonanych przez firmę Sara i Abraham Bilselt. Rewizja, dokonana w tej firmie wykryła na składzie 87 funtów jedwabiu najróżnorodniejszego gatunku i 650 kg. innych tekstylów wartości 5 tysięcy dolarów. Firma nie miała żadnych dokumentów wskazujących na pochodzenie tego towaru; jak się okazało został on przemycony z Czechosłowacji. Skarb państwa poniósł stratę 20.000 zł. Znaleziony towar zakwestjonowano.

Krwawe zajścia w Kossowie poleskim. Z Kossowa Poleskiego donoszą, że onegdaj podczas ożywionego ruchu targowego uformował się wiec komunistyczny, który wkrótce skupił dokoła siebie liczne zbiegowisko Do tłumu przemawiało dwóch mowców. Szczupły oddział miejscowej policji starał się rozproszyć wiec, tłum jednak przybrał groźną postawę i nie pozwolił aresztować mowców. Gdy z tłumu zaatakowano komendanta posterunku oddział policji dał dwie salwy do tłumu. Z pośród demonstrantów padło na miejscu trzech trupem a zostało 8 rannych, z których 2 zmarli do szpitala. Dokonano aresztowań wśród agitatorów komunistycznych

Kronika krakowska.

Minister reform rolnych w Krakowie. Onegdaj bawił w Krakowie minister reform rolnych p. Staniewicz, który odbył z profesorem Jaworskim konferencję w sprawie kodyfikacji reformy rolnej.

Z Komisji kodyfikacyjnej. Sekcja procesowa komisji kodyfikacyjnej odbyła w Krakowie szereg posiedzeń w listopadzie i w styczniu br., na których w drugim czytaniu uchwalono gotowy już projekt procedury cywilnej dla całego państwa. Gotowy projekt będzie opublikowany i rozesłany sądom i ciałom prawniczym do opinji, poczem z ewentualnemi zmianami komisja kodyfikacyjna przedstawi go ciałom ustawodawczym za pośrednictwem ministerstwa sprawiedliwości.

Spadek (?) drożyzny w Krakowie. Komisja lokalna do badania kosztów utrzymania w Krakowie złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i organizacji rolników na posiedzeniu odbytem w dniu 4 bm. ustaliła, że w miesiącu styczniu 1927 r. koszty utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 rech osób zmiejszyły się o 0 66 procent.

Otwarcie miejskiej piekarni w Krakowie odbyło się w sb t. 6 bm na Podgó zu przy Alei pod Kopcem w obecności reprezentantów władz oraz gości z Warszawy i Łodzi. Minister spr. wewn. Składkowski w ostatniej chwili odwołał swój przyjazd. Otwarcia dokonał wojewoda Darowski.

O stosunkach w Krakowskiej Kasie Chorych podamy interesu ące szcz góły w na bliższym numerze „H. N."

Czy wiecie, że . . .

...Rosyjski ludowy komisarjat zdrowia opracował szczegółowy plan walki z pijaństwem, polegający na stosowaniu wobec alkoholików przymusu leczenia. Przymusowemu leczeniu podlegać będą w pierwszym rzędzie osoby popadające pod wpływem alkoholu w stan rozstroju psychicznego dalej ci wszyscy, którzy w stanie nietrzeźwym zakłócają spokój i porządek publiczny. Przydałoby się to i u nas!

—o—

...Londyńskie gazety donoszą, że docent uniwersytetu w Chicago osiągnął rekord bezsenności. Docent dr. Fischer, by skonstatować jak długo człowiek może się obejść bez snu uprosił komisję profesorów i lekarzy, by nad nim stale czuwała. Dr. Fischer przebył bez snu 115 godzin, a więc 5 dni i 4 i pół nocy. Przez cały czas przestrzegał Fischer specjalnej djety, bardzo mało pracował i leżał po większej części w łóżku.

—o—

...Najstarsza mapa nieba znajduje się w bibljotece narodowej Paryża. Powstała ona 600 lat przed Nar. Chrystusa w Chinach i zawiera 1400 gwiazd.

—o—

...Obok domu w Stratford, w którym mieszkał niegdyś Szekspir, założono ogród, w którym rośnie 300 różnych kwiatów wymienionych w utworach Szekspira.

—o—

...W Kalkucie zmarł słynny przyrodnik hinduski Jogadis Chandra Bose. Od czasów Szweda Lindego niebyło przyrodnika któryby sprawił tak przełomową rewolucję w świecie wiedzy, jak Bose. Zwłaszcza jego eksperymenty z zakresu biologji roślin wydały wprost senzacyjne rezultaty. wykazały bowiem, że rośliny mają nerwy i serce. Zapomocą skomplikowanych aparatów będących dziełem wieloletniego trudu zmierzył puls roślin, wykazał, że rośliny zdolne są do upijania się z następującym jako reakcja snem, że można je usypiać i ożywiać narkotykami.

—o—

...Po większej części ludzie sądzą, że w okolicy około bieguna półn. kuli ziemskiej panują największe mrozy: Aczkolwiek tam zimno jest nielada, to jednak największe zimno bywa koło miasta Werchojańska w północnej Syberji, jak to badania wykazały W styczniu bowiem zimno tam dochodzi do 36 stopni wedle termometra Celziusza. A jeszcze jedną niedogodność pod względem temperatury mają do zniesienia tamtejsi mieszkańcy: Oto w lipcu bywa tam powietrze wcale łagodne i ciepło sięga tylu stopni ile mróz zimą. tak że różnica wynosi 72 stopnie.

—o—

..W Użhorodzie na Rusi Podkarpackiej uroczyste otwarcie pierwszej szkoły cygańskiej w Czechosłowacji. Chodzi tu o próbę w kierunku emancypacji ludności cygańskiej przy pomocy oświaty szkolnej. Próba ta wywołała wielkie zainteresowanie nietylko w kraju lecz i zagranicą. Tak np. rząd Polski żywo się tą kwestją interesuje i prosił nawet, by przesłano mu dokładne sprawozdanie z wyniku akcji oświatowej wśród ludności cygańskiej na Rusi Podkarpackiej.

—o—

...Jeden z elektrotechników wielkiej wytwórni amerykańskiej „Metro-Goldwym Mayer“, p. Son Kolb obliczył że każdy przeciętny film pochłania tyle prądu elektrycznego, że dwudziesto świecowa żarówka mogłaby się nim palić bez przerwy dzień i noc w ciągu lat 114. Miesięczne zużycie prądu w wytwórni filmowej wynosi przeciętnie 200 tysięcy kilowato-godzin.

—o—

...Nietylko ptaki odbywają dalekie podróże. W ostatnich czasach przekonano się, że conajmniej tak samo daleko podróżują ryby. Tak np. węgorze, które składają ikrę w rzekach, przepływają nieraz 6000 klm. morzem nim dotrą do górskich potoków. Wiewiórki przebywają nieraz ogromne przestrzenie. Szczury podróżują w czasie żniw z miast na wieś, gdzie znajdują lepsze pożywienie. Czynią to jednak tylko nocą. Obserwowano też wędrówki pająków które wynoszą niekiedy setki kilometrów a odbywają je na nitkach pajęczyny unoszonych przez wiatr. Niektóre rodzaje motyli przybywają do nas z bardzo daleka nieraz z Azji mniejszej i Afryki północnej. Szarańcza przebywa w ciągu jednej nocy i jednego dnia 800 klm. Mało komu wiadomo, że także raki urządzają wielkie podróże. Pewien angielski zoolog obserwował raka, który przebył 100 klm. przebywając dziennie po kilka kilometrów, Morsy przedsiębiorą raidy nieraz po 15000 klm. a foki które urodziły się na Alasce nieraz spotykano w zatokach morza Południowego lodowatego. W czasie żniw zwłaszcza gdy jest sucho wędrują olbrzymie armje myszy przez równinę Węgier i Europy wschodniej. Także tygrysy są wielkimi podróżnikami, zwłaszcza w Chinach i w Mongolji, zaobserwowzno tam, że w ciągu jednej nocy przebywają nieraz więcej niż sto kilometrów w poszukiwaniu zdobyczy.

Reklama dźwignią handlu!

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, pl. Matejki l. 7. I. p.
Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585
Oddziały; **Lwów,** Rozwój, Legionów 3. I. p. w podworcu na prawo. **Poznań,** Kirschkowa, Gwarna

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm — Ogłoszenia zwykłe **zł. 0 20.** Nadesłane zł. 0·40. Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80. I-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80. Ogł. świąt. 50 procent droższe. Dla urzędn. państwow. emer robotn inwal. i posz. pracy rabat.
CENY PRENUMERATY: miesięcznie: 1·35 zł. kwartalnie: 4.— zł.
W Ameryce prenumerata roczna 6 dolarów,
Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Za Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki. Drukarnia Mieszczańska, Kraków, Batorego 6. Tel. 1016